

Bożena Diemjaniuk

Jak miał na imię Mieszko I?

Mieszko, Mieszka, Mieźka, Mieszek, Mieczysław, Mścisław, Misco, Mesco, Miseco, Mesico, Miesico, Misico, Mysico, Myseco, Dago? A może jeszcze inaczej? Jak miał na imię nasz pierwszy historyczny władca?

Pytań jest kilka.

1. Jaka była oryginalna wersja imienia?
2. Co imię oznacza, od jakiego słowa pochodzi?
3. Jakie imię otrzymał nasz książę na chrzcie?

Dziś chyba trudno będzie rozstrzygnąć, jakie było oryginalne brzmienie imienia pierwszego polskiego władcy. Nie wiemy nawet na sto procent, czy są to dwie, czy trzy sylaby, Pozostaje więc chyba tylko zapytać, który zapis łaciński jest najbliższy oryginału.

Wydaje się, że są dwaj kronikarze/pisarze, którzy dobrze znali imię naszego księcia. Mam na myśli biskupa merseburskiego Thietmara oraz świętego Brunona z Kwerfurtu (którzy zresztą byli dość bliskimi krewnymi). Obaj żyli w czasie panowania Bolesława Chrobrego, syna Mieszka. Obaj Bolesława znali, z tym że Brunon widział w nim przyjaciela, a Thietmar wroga. Dlaczego więc świetnie wykształceni wychowankowie szkoły w Magdeburgu nie przekazali jednoznacznej wersji imienia naszego władcy?

Przyczyn może być kilka. Po pierwsze, system fonetyczny języka z czasów Mieszka i Bolesława jest inny niż dziś. Istniał wtedy iloczasy, czyli różna długość trwania sylab lub głosek. Poza tym samogłosek było więcej niż obecnie. Po drugie, za pomocą alfabetu łacińskiego i tysiąc lat temu, i dziś nie można idealnie zapisać niektórych polskich głosek, weźmy chociażby ś, ź, ę, ą. Po trzecie, chyba zawsze istniały różne szkoły sporządzania tłumaczeń i zapisywania oryginalnych nazw. Po czwarte, mogły się zdarzyć błędy przy przepisywaniu.

W każdym razie i Thietmar, i Brunon podają trzysylabową wersję imienia. W rozbiciu na głoski byłoby to mniej więcej: m'-i/e-s'-i/e-k-o (gdzie ' oznacza miękkość spółgłoski).

Jakąś wskazówką odnośnie dokładnego brzmienia imienia byłaby znajomość wyrazu, od którego to imię zostało utworzone. Uczni historycy i językoznawcy ciągle się spierają, a dobrze poinformowani kronikarze milczą. To zaskakujące, bo zarówno Thietmar, jak i Brunon świetnie rozumieli, co znaczą inne słowiańskie imiona, np. Wojciech, Bolesław czy Dobrawa. A w przypadku Mieszka nie udzielają żadnych informacji. Nie wiedzieli czy też z jakiegoś względu nie chcieli podać znaczenia tego imienia?

Zostaje jeszcze kwestia imienia chrzestnego.

Automatycznie zakładamy, że na chrzcie nasz książę dostał zupełnie nowe imię. Dodajemy też zaraz, że było to imię jakiegoś świętego. Czy rzeczywiście musiało tak być?

Zacznę od drugiej sprawy. Zalecenia odnośnie nadawania nowo ochrzczonym imion świętych chrześcijańskich przyniósł dopiero Sobór Trydencki (1545-1563). W czasach Mieszka i Bolesława na chrzcie często nadawano imiona rodzime. Coś takiego miało miejsce w przypadku świętego Wojciecha. Thietmar pisze wyraźnie, że syn Sławnika na chrzcie otrzymał imię Wojciech, a dopiero podczas bierzmowania Adalbert. Podobnie też było ze wspomnianymi przeze mnie kronikarzami – w wykazie świętych z połowy X wieku nie znajdziemy ani Thietmara, ani Brunona.

Inna rzecz – to zakładana przez nas zmiana imienia na chrzcie. Czy rzeczywiście trzeba było **zmienić** imię? Czy nie wystarczyła formuła: Mieszko, ja ciebie chrzczę...?

Tutaj znowu trochę informacji uzyskamy od Thietmara i Brunona. Obaj, pisząc o polskim księciu, używają imienia z czasów pogańskich. I żadnego innego. Tak samo Thietmar postępuje w przypadku innych władców, którzy pod koniec X stulecia przyjęli chrzest, a są to Włodzimierz i Waik. (Tylko tego ostatniego bardziej znamy jako Stefana, króla Węgrów.) Czy biskup Thietmar używałby w swej kronice pogańskich imion władców, gdyby dostali oni na chrzcie imiona chrześcijańskich świętych? Wydaje się to mało prawdopodobne.

Imię pierwszego polskiego władcy było nadawane kolejnym przedstawicielom dynastii.
Dla nas pozostanie ono intrygującą zagadką, równaniem z kilkoma niewiadomymi.